

Tadeusz Kondracki
Instytut Historii PAN, Warszawa

*Przemiany w Polsce w latach 1989–1990,
w świetle wydawanych w Wielkiej Brytanii periodyków
kół oddziałowych PSZ*

Warszawa w 1831 roku wzywała Naród,
by bagnietami wywalczyć wolność.
**Dzisiaj, po stu pięćdziesięciu latach,
bagnetów już nie trzeba, wystarczy
kij i miotła**” [podkr. TK].
(z czasopisma Koła Żołnierzy 12 Pułku
Ułanów Podolskich, marzec 1990 r.)¹

Wydarzenia z lat 1989–1990, które określiły obecny kształt Polski, były z dużą uwagą śledzone przez polskie środowiska kombatanckie w Wielkiej Brytanii. Nie dziwi to zważywszy, że kraj i jego problemy zawsze stanowiły ważny punkt odniesienia wewnętrznych dyskusji emigracji niepodległościowej, oficjalnych dokumentów władz RP na uchodźstwie; znajdowały też wyraz na łamach wydawanych przez emigrację publikacji.

Niniejszy artykuł ma ukazać obraz Polski w latach 1989–1990, w tym dokonujących się w niej przemian, jaki wyłania się z wydawanych w Wielkiej Brytanii periodyków (komunikatów, biuletynów itp.) działających jeszcze wtedy kół oddziałowych PSZ. Jest to więc ilustracja stanu wiedzy, ale i opinii – oczekiwań, nadziei, a niekiedy też zawodów – znacznej części środowiska polskich kombatanatów, w newralgicznym okresie dziejów ich ojczystego kraju.

Pole obserwacji jest interesujące ponieważ dotyczy pism organizacji należących do trzonu emigracji niepodległościowej, stanowiących przez dziesięciolecia zaplecze polityczne i oparcie dla urzędu prezydenta RP oraz Rządu RP na uchodźstwie (abstrahujemy tu od – szeroko opisywanego w literaturze przedmiotu – zagadnienia wewnętrznych podziałów emigracji, w tym ruchu kombatanckiego, w latach 1954–1972).

Przy analizie, w tym ocenie wartości poznawczych publikowanych materiałów, trzeba uwzględniać nie tylko kwestię dostępu redakcji periodyków do różnych typów informacji, tak z Polski, jak i z zagranicy, oraz wykazywanych przez redakcje preferencji tematycznych. Brać również trzeba pod uwagę – warunkowaną głównie kosztami – kwestię częstotliwości ukazywania się pe-

¹ *Warszawianka*, „Podolak: Komunikat Koła Żołnierzy 12 Pułku Ułanów Podolskich” 1990, nr 114, s. 1.

riodyków (na ogół wychodziły one z częstotliwością jednego – kilku numerów rocznie; czasami rządu, niekiedy za to w znacznie większej niż zwykle objętości). Przy znacznej dynamice szybko po sobie następujących wydarzeń, w Polsce w latach 1989–1990, musiało to rzutować na dobór i aktualność zamieszczanych materiałów.

Wprowadzenie

Znaczne rozdrobnienie środowiska kombatantów PSZ w Wielkiej Brytanii, w 1989 r. wyrażało się współistnieniem trzech głównych organizacji kombatanckich. Odpowiadało to zasadniczemu podziałowi PSZ na Wojska Lądowe, Polskie Siły Powietrzne (dalej: PSP) i Marynarkę Wojenną.

Głównie na bazie najliczniejszych Wojsk Lądowych w 1945 r. powstała Samopomoc Wojska, która już w 1946 r. przyjęła nazwę Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (dalej: SPK). Znacznie mniej liczne od Wojsk Lądowych, PSP były reprezentowane przez Samopomoc Lotniczą (dalej: SL; od 1953 r. pod nazwą Stowarzyszenia Lotników Polskich). Spośród personelu – najmniej licznej w PSZ – Polskiej Marynarki Wojennej wyłoniła się Samopomoc Marynarki Wojennej (dalej: SMW; od 1961 r. pod nazwą Stowarzyszenia Marynarki Wojennej). Obok trzech głównych organizacji, odpowiadających podziałowi na trzy rodzaje broni, istniała osobna struktura kół oddziałowych wojsk lądowych PSZ, zespolonych w 1948 r. w ramach Sekretariatu Kół Oddziałowych (dalej: SKO).

Podział Wojsk Lądowych w latach ich intensywnej rozbudowy (1939–1945), doprowadził do powstania dziesiątek jednostek różnych broni, tak piechoty, jak artylerii, czy broni pancernej. Część z utworzonych na Zachodzie oddziałów stanowiła kontynuację jednostek Armii II RP; niektóre były organizowane od podstaw.

Proces rozbudowy PSZ, zwłaszcza Wojsk Lądowych, do rozmiarów znacznie przekraczających w 1945 r. 200 tys. osób, wpłynął na wykształcenie się, częściowo już w okresie wojny, ale głównie w pierwszych latach po 1945 r., dużej liczby kół oddziałowych (przejęciowo było ich nawet około 130). Grupowały one początkowo żołnierzy, a po demobilizacji byłych żołnierzy PSZ – kombatantów. Kulminacja procesu tworzenia kół oddziałowych przypadła na lata 1948 i 1949. Zjawisko organizowania kół, a później też większych struktur (zwłaszcza związków dywizyjnych), znacznie nasiliło się w fazie przechodzenia byłych żołnierzy z obozów Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (dalej: PKPR) do życia cywilnego. Okresem dużego rozrostu struktur podległych Sekretariatowi Kół Oddziałowych był zwłaszcza 1949 r. O ile w listopadzie 1948 r. w skład SKO wchodziło nieco ponad 90 kół (z 14 tys. członków), to w 1949 r. było już 114 kół (16 200 osób), w tym cztery związki dywizyjne: 1. DPanc., 3. Dywizji Strzelców Karpackich, 4. DP i 5. Kresowej Dywizji Piechoty (dalej: KDP).

Wśród 114 kół oddziałowych z 1949 r. podział według rodzajów broni przedstawiał się następująco: 31 kół jednostek piechoty, 22 koła jednostek kawalerii, 19 kół jednostek artylerii, 22 koła – innych broni i służb, 20 kół określa-

nych, jako „specjalne”. Głównym centrum działania kół oddziałowych pozostawał Londyn, gdzie swoje siedziby miało 77 kół (to jest ponad 2/3 całości)².

Ambicją dużej części kół oddziałowych było posiadanie własnego pisma – biuletynu, czy komunikatu. Pełniły one funkcje swoistych skrzynek kontaktowych, tym bardziej istotne, im bardziej rozproszone w terenie było środowisko macierzystej jednostki. W okresie konsolidacji struktur SKO, na przełomie lat 1948 i 1949, swoje biuletyny wydawało 47 kół, na 114, tj. ok. 41 procent całości³. Z czasem pojawiały się nowe tytuły. Z kolei, bardzo często zaprzestawały wychodzenia periodyki tych środowisk kombatanckich, które ze względu na podeszły wiek członków i zmniejszenie ich liczby, ograniczały formy działalności (innym czynnikiem limitującym liczbę periodyków były koszty związane z ich publikacją). W okresie objętym ramami chronologicznymi tego artykułu, tj. w latach 1989–1990, liczba pism kół oddziałowych PSZ na terenie Wielkiej Brytanii nie przekraczała już zapewne 45–50. Poniższe treści oparte są o przeprowadzoną latem 2010 r. analizę zawartości blisko czterdziestu z nich, przechowywanych w, najbardziej kompletnych pod tym względem, zbiorach bibliotecznych Studium Polski Podziemnej w Londynie.

Nadzieje i obawy – do wyborów w czerwcu 1989 r.

Punktem wyjścia analizy stosunku środowisk kombatanckich do przemian w kraju, wyrażonego przez periodyki kół oddziałowych, jest poniższa ocena sytuacji w Polsce u progu 1989 r. Pochodzi ona z przemówienia prezydenta Kazimierza Sabbata, wygłoszonego na spotkaniu noworocznym na „Zamku”, tj. w siedzibie prezydenta RP w Londynie, 1 stycznia 1989 r.

Fala strajków w Polsce w ubiegłym roku [tj. 1988] – mówił prezydent – zakończyła się obietnicą Kiszczaka⁴ konferencji »okrągłego stołu« między przedstawicielami »Solidarności« oraz władzy komunistycznej. Dotychczas nie doszło do tej konferencji.

W dalszej części przemówienia znalazły się słowa, świadczące o traktowaniu z daleko posuniętą rezerwą, według oceny prezydenta warunkowanych taktyką, obietnic ze strony władz komunistycznych:

Partia komunistyczna [tj. PZPR] z władzy, i to pełnej władzy, pod groźbą samozniszczenia, nie zrezygnuje. Żadnych porozumień nie dotrzyma. Wszelkie układy są tylko manewrem w okresie słabości, manewrem, którego nie traktuje się poważnie, tak jak to pokazało przekreślenie jednostronne Porozumienia Gdańskiego z 1981 roku. Z drugiej strony, nawet taka próba naruszenia monopolu Partii może mieć znaczenie. Będzie świadczyć o osłabieniu władzy Partii.

² T. Kondracki, *Polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1948*, Warszawa 2007, s. 447–454.

³ Z.E., *Zjazd przedstawicieli kół oddziałowych w Londynie*, „Dziwiątka (Kości 9 Pułku Ułanów Małopolskich)” 1949, nr 25, s. 9.

⁴ Gen. Czesław Kiszczak był ministrem spraw wewnętrznych i bliskim współpracownikiem gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

W końcowej części przemówienia prezydent odniósł się do roli (także politycznej) działających na Zachodzie polskich organizacji kombatanckich:

Nie wybieraliśmy emigracji. Wybieraliśmy walkę o wolność kraju... Rozproszeni w wielu krajach poczuwamy się do dawnej wspólnoty. Na takim fundamencie opiera się struktura legalnych władz konstytucyjnych na uchodźstwie. Takie zaplecze daje władzom legalnym siłę, znaczenie i możliwość dotarcia do wszystkich ośrodków polskich w świecie. To zaplecze, zorganizowane w związkach kombatanckich, ze Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów na czele, a także w licznych organizacjach ogólniemigracyjnych, i organizacjach terenowych, zapewnia zgodność i skuteczność działania w obronie sprawy Polski w świecie⁵.

Co najmniej dwa periodyki kół oddziałowych odnotowały – podobne w tonie – „Oświadczenie Rządu RP na Uchodźstwie w sprawie łączności z Krajem”, z 19 grudnia 1988 r., w którym zalecano zwiększenie czujności wobec zagrożenia ze strony reżimu komunistycznego w Polsce dla postawy ideowej uchodźstwa⁶.

Środowiska kombatanckie w Wielkiej Brytanii żyły w tych miesiącach 1989 r. ostrożnymi nadziejami na zmiany polityczne w Polsce. Jednak zmiany te przez wielu oczekiwane były raczej w perspektywie lat niż miesięcy. Zdaje się o tym świadczyć pożegnalny list ppłk. dr. Kornela Krzczunowicza (zmarłego 3 grudnia 1988 r. w Londynie), zamieszczony w kwietniowym numerze „Komunikatu...” Koła 8 Pułku Ułanów:

Da Bóg, nadejdzie chwila, gdy [Koło 8 PU] będzie mogło połączyć się ze znacznie liczniejszym Kołem w Kraju w jedną całość, aby utworzyć jednolitą organizację kontynuującą naszą wielką historię – najstarszego Pułku Polskiej Kawalerii. Życzę Wam z całego serca dożyć tego wielkiego dnia⁷.

List ppłk. dr. K. Krzczunowicza potwierdzał liczebność i aktywność środowiska kombatanckiego w Polsce, co ważne – utrzymującego stałą łączność z kolegami na obczyźnie (korespondencyjną i osobistą). Prasa kombatancka wydawana w Londynie informowała o nasilającym się fermentie wewnętrznym

⁵ Tekst przemówienia prezydenta Rzeczypospolitej wygłoszonego na spotkaniu noworocznym w siedzibie Prezydenta Rzeczypospolitej w Londynie 1-go stycznia 1989 r.; Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Dz.U.R.P.) 1989, nr 1, s. 17–20. Nadziejom na zmiany polityczne w Polsce i Europie pod koniec 1988 r. dawał wyraz również rząd RP: „Imperium zła – jak określił Rosję Sowiecką prezydent USA Ronald Reagan – imperium łagrów, terroru i kłamstwa – musi się rozpaść. Na ten dzień Polacy czekają niecierpliwie” (Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej w rocznicę najazdu wojsk sowieckich w dn. 17 września 1939 r., Dz.U.R.P. 1988, nr 4, s. 44).

⁶ „Władze te [komunistyczne w PRL] w ich ofensywie na niepodległościową postawę Polaków w Kraju i na obczyźnie używają obecnie psychologicznych środków działania, nie wyłączając jednak możliwości zastosowania w Kraju terroru fizycznego. Na co dzień posługują się prawie że prawdą, prawie że ugodowością. Ucisk materialny usiłują osłonic mirażem dobrobytu za cenę uległości. Taktyka ta, podbudowana pozą patriotyzmu oraz rzekomą skruczą za »błędy i wypaczenia przeszłości«, może wywołać zamieszanie pojęć i wrażenie jakichś zasadniczych zmian ustrojowych”; *Oświadczenie Rządu RP na Uchodźstwie w sprawie łączności z Krajem*, „Ułan Poznański: Biuletyn Informacyjny Koła 15 Pułku Ułanów Poznańskich im. Generała Władysława Andersa” 1989, nr 1/111, s. 39.

⁷ „Komunikat. Koło 8 Pułku Ułanów ks. J. Poniatowskiego” 1989, nr 147, s. 4–5. Ppłk dr K. Krzczunowicz (1894–1988) dowodził 8. pułkiem ułanów w kampanii 1920 r.

w krajowym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (dalej: ZBoWiD), którego istotną przyczyną było funkcjonowanie w łonie Związku popieranego przez władze środowiska tzw. „utrwalaczy władzy ludowej”. W biuletynie Związku Lwowskich Kadetów z maja 1989 r. informowano o głosach 2 byłych kadetów, mieszkających w kraju, którzy solidaryzowali się z oświadczeniem 21 innych kombatantów, domagających się oczyszczenia szeregów ZBoWiD z „elementów, które w latach 1945–1954 uczestniczyły w represjach wobec żołnierzy WP [Wojska Polskiego], AK [Armii Krajowej], BCH [Batalionów Chłopskich], LWP [Ludowego Wojska Polskiego] i mają ręce zbrukane krwią bratnią”⁸.

Uwagę środowisk kombatanckich w Wielkiej Brytanii zwracały w tym okresie natarczywe, pojednawcze gesty ze strony władz PRL skierowane do emigracji. „Obecnie jesteśmy świadkami szczególnie natarczywej akcji komunistów, którzy starają się dotrzeć indywidualnie do osób zajmujących w życiu emigracji niepodległościowej poczesne stanowiska” – głosił tekst uchwały Rady Organizacji Kombatanckich z 31 marca 1989 r. Zarazem zwracano uwagę na akcję propagandową władz PRL, polegającą na oferowaniu emigracji ułatwień wizowych i finansowych „jako zachętę do wzięcia udziału w organizowanych w Kraju obchodach. Przestrzegamy przed tą akcją, która również – a może zwłaszcza – obliczona jest na rozbięcie szeregów żołnierskiej emigracji niepodległościowej” – pisano w uchwale⁹.

Sygnalizowane wyżej gesty pod adresem kombatantów mieszkających na Zachodzie ze strony władz PRL (nasilone pod koniec lat 80.) sprawiły, że część z nich – nawet należących do organizacji o antykomunistycznym obliczu – dawała się skusić do brania udziału w firmowanych przez władze PRL uroczystościach, przyjmowania odznaczeń itp. W środowiskach kombatanckich w Wielkiej Brytanii znana była m.in. sprawa niektórych członków SMW z koła w Plymouth, którzy za uporczywe utrzymywanie kontaktów z przedstawicielstwami PRL zostali w październiku 1988 r. zawieszani w prawach członków. Konflikt wokół tej sprawy – zaogniany ze strony koła Plymouth – spowodował, w marcu 1989 r., rozwiązanie tej placówki SMW przez Zarząd Główny Stowarzyszenia¹⁰.

Dla Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii – i mających dostęp do pism kombatanckich – szczególnie ciekawe były informacje na temat sytuacji w kraju i to nie tylko politycznej, ale również na temat warunków życia, spraw

⁸ „Związek Lwowskich Kadetów Marszałka Józefa Piłsudskiego. Łobzów – Lwów – Modlin – Chelmno – Rawicz” 1989, nr. 64, s. 5. Według wiedzy wydawców biuletynu, w protestach przeciwko obecności w ZBoWiD środowiska „utrwalaczy władzy ludowej” najbardziej aktywni byli dawni kadeci oraz żołnierze różnych zgrupowań Kedywu AK; tamże. Na podstawie rozległych badań środowiska kombatanckiego w Polsce w latach 80. XX w., realizowanych przez piszącego te słowa, można potwierdzić, że najbardziej aktywne w kontestacji oficjalnego ruchu kombatanckiego (ZBoWiD) było – ze względu na postawę ideową i, co ważne, liczebność – krajowe środowisko Armii Krajowej.

⁹ *Postawa organizacji żołnierskiej wobec nowej ofensywy reżimu*, „Komunikat. Koło Kobiet Żołnierzy PSZ” 1990, nr 1/90, s. 4–5.

¹⁰ Patrz: T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki Wojennej 1945–1992*, Gdynia 2003, s. 191–196.

gospodarczych, kulturalnych itp. Redakcje periodyków oddziałowych korzystały w tym zakresie z informacji przesyłanych przez kolegów i koleżanki – kombatanów mieszkających w Polsce, względnie osoby z Zachodu goszczące nad Wisłą. Przykładowo, w pierwszym, półrocznym numerze „Komunikatu...” Koła 10. Pułku Huzarów, z 1989 r., Stefan Brykczyński dzielił się wrażeniami z pobytu w PRL w newralgicznym okresie poprzedzającym wybory z czerwca 1989 r. Korespondent, będąc wnikliwym obserwatorem, szeroko i skrupulatnie opisał realia krajowe, poczynając od podróży samolotem „Lot-u” i wyglądu lotniska na warszawskim Okęciu. W relacji – poza nielicznymi jaśniejszymi punktami – dominuje obraz niskiego poziomu życia zwykłych obywateli i panującego powszechnie niedostatku i bałaganu. Uwagę zwracają obserwacje dotyczące sfery politycznej. Autor korespondencji zauważył, iż:

w ciągu ostatniego roku rząd PRL poszedł na duże ustępstwa w dziedzinie wolności osobistej. Pisarze emigracyjni publikują w kraju swe książki. Z punktu widzenia patriotyzmu są to czyny wątpliwej wartości, gdyż stanowią wodę na młyn reżimu. Temu ostatniemu zależy przecież na zamazywaniu granicy między reżimem a emigracją. To samo stosuje się do nieszczęsnych wywiadów udzielanych przez naszych prominentów emigracyjnych korespondentom komunistycznej prasy¹¹.

Innym przejawem „odwilży” miało być powstanie – szerzej wzmiankowanej – „Pomarańczowej alternatywy”, założonej przez studentów we Wrocławiu („Chodzi o walkę z reżimem, polegającą na jego ośmieszeniu”). S. Brykczyński opisywał wręczanie kwiatów funkcjonariuszom ZOMO („co ich wprawia we wściekłość”), a także opis – zapewne zasłyszany – zainscenizowanego przez „Pomarańczową alternatywę” szturm na Pałac Zimowy w Piotrogradzie z 1917 r.¹². O ile część informacji korespondent czerpał z informacji uzyskanych od innych, to sam w marcu 1989 r. uczestniczył w publicznym zebraniu w podziemiach klasztoru przy ul. Żytniej w Warszawie, z udziałem przywódców opozycji („słyszałem Geremka, Strzembosza, Bratkowskiego, Maję Komorowską i kilku innych świetnych mówców”).

Ogólnie trzeba mieć na uwadze – pisał w zakończeniu – że przywódcy reżimu są doświadczonymi i sprytnymi politykami, oraz że obecna »odwilż« jest cofaniem się do tyłu, aby jeszcze lepiej uderzyć później. Opinie w Kraju są podzielone, ale na ogół wyczuwa się, że ustępstwa reżimu, a przede wszystkim Sowietów, poszły jednak za daleko, aby mógł powrócić stan sprzed kilku lat¹³.

W maju 1989 r. pod Monte Cassino odbyły się tradycyjne, coroczne obchody historycznej bitwy 2. Korpusu. Szeroko obchody relacjonował biuletyn informacyjny Koła 15. Pułku Ułanów Poznańskich (w czasie wojny pułk wcho-

¹¹ S. Brykczyński, *Wrażenia z pobytu w PRL*, „Huzar: Komunikat Koła 10-go Pułku Huzarów” 1989, t. 2, nr 5, s. 91–92.

¹² „Studenci przebrani byli m.in. za Lenina, Trockiego i... Katarzynę Wielką. Po aresztowaniu »Katarzyna Wielka« zeznawała dane personalne, podając swe imię Katarzyna, a nazwisko Wielka i dopiero podając datę urodzenia w osiemnastym wieku, [dopiero wtedy] urzędnik milicji zorientował się, że z niego zakpili”; tamże, s. 92.

¹³ Tamże.

dził w skład 5. KDP 2. Korpusu). W drukowanym w biuletynie przesłaniu skierowanym do kombatantów, gen. Klemens Rudnicki podkreślał:

Doczekaliśmy się zwycięstwa nad swastyką, ale problem o który walczyliśmy, nie został rozwiązany. Polska nie jest jeszcze wolna – walka trwa – prowadzi ją dzisiaj naród polski. O tym musimy pamiętać¹⁴.

W drukowanych w tymże numerze „Refleksjach montekasyńskich” Andrzej Grochowski, opisując spotkanie pod Monte Cassino z towarzyszami broni – weteranami 4. Dywizji Indyjskiej, porównał ich sytuację polityczną z sytuacją polskich uchodźców – kombatantów spod Monte Cassino:

teraz mają [weterani 4 Dywizji Indyjskiej] Indie dla hindusów, a Pakistan dla muzułmanów. My Polacy straciliśmy całe Kresy, skąd większość żołnierzy 2 Korpusu pochodziła, a **do wolnej Polski też nam jeszcze daleko** [podkr. – TK]¹⁵.

Symbolem nowych czasów stała się swoboda w głoszeniu, także w mediach, prawdy o zbrodni katyńskiej. Pierwsze oznaki otwarcia w tym zakresie notowano w Polsce już w 1988 r., jednak 1989 r. przyniósł w tym zakresie daleko idący postęp. Informowały o tym pisma kombatantkie w Wielkiej Brytanii. Przykładowo, czasopismo „Ku wolnej Polsce” (środowiska Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich) donosiło o wyjeździe, w kwietniu 1989 r., „pierwszej grupy polskich rodzin do Katynia, na groby swoich najbliższych”¹⁶. Wiele dalszych informacji na ten temat przyniosły niektóre pisma oddziałowe już w 1990 r.¹⁷.

W atmosferze zmian – od czerwca do grudnia 1989 r.

Mimo zaawansowanych poszukiwań w periodykach kół oddziałowych z obszaru Wielkiej Brytanii, nie udało się odnaleźć żadnych relacji z przebiegu wyborów do Sejmu (zwanego kontraktowym) i Senatu w czerwcu 1989 r. Nie brak natomiast w analizowanych periodykach refleksji na temat następstw wyborów – głównie nastrojów radości z następujących zmian, powstania rządu Tadeusza Mazowieckiego (12 września 1989 r.), czy sytuacji gospodarczej i poziomu życia w dobie radykalnych reform gospodarczych. Tu również, jak i poprzednio, najwięcej informacji pochodziło od korespondentów – kombatantów mieszkających w Polsce.

¹⁴ „Biuletyn Informacyjny Koła 15 Pułku Ułanów Poznańskich im. Generała Władysława Andersa” 1989, nr 3/113, s. 9.

¹⁵ Tamże, s. 13.

¹⁶ *W katyńskim lesie...*, „Ku Wolnej Polsce: Czasopismo Związku b. Żołnierzy SBSK »Tobrukczycey«”, 1990, nr 87 (505), s. 71.

¹⁷ Patrz: informacje na temat zbiórki na pomnik w Katyniu, przekazania przez Michaiła Gorbaczowa na ręce W. Jaruzelskiego dokumentów zbrodni oraz na temat żądania Stowarzyszenia Rodzin Ofiar Katynia umożliwienia stronie polskiej udziału w ekshumacji z dołów śmierci pod Charkowem; *Wiadomości z Polski*, „Rzeczpospolita Podchorążacka” 1990, nr 40, s. 24. Ekshumacja w Piatichatkach pod Charkowem na Ukrainie przeprowadzono w lipcu i sierpniu 1991 r.

„Dla mnie i dla mili[onów] Polaków dzień 4 czer[wca] 1989 r. był jednym z najpiękniejszych dni w życiu” – pisał krajowy korespondent „Komunikatu Koła 24 Pułku Ułanów”.

Poczułem się wolnym obywatelem w wolnym kraju. Gospodarczo jesteśmy wiele lat wstecz za Europą zach[odnią], ale mamy wielu młodych ludzi, pełnych zapału, zdolnych do przezwyciężenia tych 40 lat zastoju¹⁸.

W podobnym tonie utrzymany był list Ireny Fornalczyk nadesłany do redakcji „Komunikatu Koła Kobiet Żołnierzy PSZ”:

U nas »Cud nad Wisłą« – mamy nowy Rząd z mądrym, kochanym Premierem. Ciężko w tej chwili, za wiele wziął na swoje barki, ale wytrwamy. Matka nasza Częstochowska czuwa nad nami. Teraz swobodnie oddychamy i żadną siłą nie damy się. Twardo stoimy na posterunku naszej Solidarności. Nasz Lech Wałęsa ma uznanie w całym świecie i to raduje nasze serca, chociaż biedni, ale dumni jesteśmy. Chciałabym jeszcze dożyć, aby zobaczyć zupełny koniec komunizmu¹⁹.

„Cieszymy się, że mamy Premiera katolika. Rząd niekomunistyczny” – pisała inna korespondentka „Komunikatu...”²⁰.

Korespondenci krajowi dostrzegali też zjawiska składające się na dekomunizację w zewnętrznej sferze symboli – „co parę dni pokazują w TV, jak to jest, że do niedawna czczone przez komunistów pomniki Stalina [?], Lenina, Dzierżyńskiego, Bieruta i innych czerwonych oprawców, znieawidzonych przez naród polski – dziś z wielką przyjemnością ogląda się, jak te olbrzymie postacie z wielkim łomotem spadają z piedestałów i rozsypują się w ogromną kupę gruzów”²¹.

Obok wydarzeń krajowych odbieranych pozytywnie, nowe czasy przyniosły również zjawiska negatywne. I one również – zwłaszcza uwolnienie cen i postępująca drożyzna – znajdowały odbicie w pismach kół oddziałowych. Wynikało to głównie stąd, że większość odbiorców i korespondentów periodyków środowisk kombatanckich, u progu lat 90. XX w., stanowili w Polsce ludzie w podeszłym wieku, najczęściej emeryci i renciści, często schorowani. To dlatego znaczna (a często większa) część pomocy polskich kombatanatów z Zachodu kierowana była do kraju²². „Nasze skoki cen (codziennie) doprowadzają niektórych do rozstroju nerwowego – pisała jedna z krajowych korespondentek pisma środowiska kobiet-żołnierzy PSZ. – Prawdę mówiąc, to ci najbiedniejsi, o najniższych emeryturach, mają rzeczywiście ciężkie życie”²³. „Gdyby nie te galo-

¹⁸ *Echa z „nowej” Polski*, „Komunikat. Koło 24 P[ułku] Ułanów” 1989–1990, nr 122, s. 23.

¹⁹ „Komunikat. Koło Kobiet Żołnierzy PSZ” 1990, nr 1/90, s. 100–101.

²⁰ Tamże, s. 101.

²¹ Tamże, s. 103–104. Autorka korespondencji (w podpisie: Wita) zapewne nawiązywała do demontażu (zburzenia) pomnika Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie, 16 listopada 1989 r.

²² Patrz: T. Kondracki, *Fundusz Pomocy Wdowom, Sterotom i Inwalidom 5 K[resowej] D[ywizji] P[iechoty]*, passim (w druku, w przygotowanej monografii 5 KDP, red. A. Suchcitz).

²³ „Komunikat. Koło Kobiet Żołnierzy PSZ” 1990, nr 1/90, s. 101–102.

pujące ceny w górę z dnia na dzień – byłoby łatwiej ten cały ciężar znieść” – pisała inna kombatantka z Polski²⁴.

Zauważane były też inne niekorzystne zjawiska, jak rozluźnienie dyscypliny pracy, przez niektórych korespondentów wiązane z przemianami. „Komunikat...” nr 120 wysłany z datą 25 maja 1989 [roku] dotarł do mnie w Polsce dopiero 6 września 1989 r., a zatem [szedł] całe 3 miesiące i 12 dni – narzekał korespondent „Komunikatu Koła 24. Pułku Ułanów”. – Zmiany 4 czerwca [19]89 [tj. wybory] wpłynęły na opóźnienie jego doręczenia...”²⁵.

Jednym z widocznych efektów zmian politycznych w Polsce, było otwarcie się Wojska Polskiego (dalej: WP) w kraju na środowiska kombatantkie na Zachodzie, w tym zwłaszcza w Wielkiej Brytanii. Zjawiska składające się na ten proces były odnotowywane – niekiedy krytycznie – przez pisma kół oddziałowych. Przyczyną zdarzających się napięć były upamiętnienia, a zwłaszcza nadawanie tradycji jednostek PSZ jednostkom WP, ale bez koniecznej konsultacji z zainteresowanymi środowiskami kombatantkimi. „W Belgii pojawiła się ulotka z PRL, [a] w niej długa lista odznaczeń nadanych przez Senat ludziom na Zachodzie (uchwała z kwietnia [1989 r.]) – mówiono na, relacjonowanym w komunikacie, zebraniu Zarządu Głównego Związku Kół 1. Dywizji Pancerniej, 8 grudnia 1989 r. – Historyczne nazwy i tradycje WP (Ułani Karpaccy) są przejmowane przez oddziały w Polsce. **Wszystkie miały miejsce bez konsultacji z naszymi prawowitymi władzami**” [podkr. – TKJ]²⁶. Kontrowersje z tym związane ciągnęły się jeszcze w 1990 r., a w niektórych przypadkach nawet i później.

Nie wszystkie kontakty na linii WP – kombatanci na Zachodzie przebiegały w atmosferze konfliktu. W 1989 r., najczęściej po raz pierwszy, wielu kombatantów z Zachodu przejechało do Polski na uroczystości zorganizowane przez wojsko. Taki charakter miał, obszernie relacjonowany w biuletynie Koła Ułanów Wielkopolskich, pobyt kombatantów – kawalerzystów z kraju i z zagranicy w kuźni kadr jazdy II RP w Grudziądzu. Pobyt, 10 września 1989 r. – jak o tym świadczy relacja – zapisał się w pamięci uczestnika Jana Estkowskiego:

Choć miasto [Grudziądz] przy swoim rozroście pochłonęło już teren naszego C[entrum] W[yszkolenia] K[awalerii], to jednak nasze koszary stoją, żyją, zostało też kawał »Sahary« [tj. największego placu ćwiczeń]... Za bramą w otoczeniu wielu oficerów umundurowanych »na wysoki połysk«, d-ca jednostki płk [Andrzej] Skoracki kilkoma serdecznymi zdaniami wita wychowanków S[zkoly] P[odchorążych] Kaw[alerii] i zaprasza na żołnierski obiad w naszym kasynie podchorążackim. Po obiedzie następuje odsłonięcie głazu pamiątkowego... [z napi-

²⁴ Tamże, s. 104. Komunikat środowiska żołnierzy 12 Pułku Ułanów Podolskich informował, w liście rtm. Leona Będkowskiego, z grudnia 1989 r., o inicjatywie ministra pracy i opieki społecznej w rządzie T. Mazowieckiego, Jacka Kuronia, stworzenia „w tym trudnym okresie” sieci „kuchni dożywających”. Redakcja komunikatu informowała czytelników o finansowym wsparciu tej akcji przez Koło 12 PUP w Londynie; „Podolak: Komunikat Koła Żołnierzy 12 Pułku Ułanów Podolskich” 1990, nr 114, s. 18.

²⁵ *Echa z „nowej” Polski*, „Komunikat. Koło 24 P[ułku] Ułanów” 1989–1990, nr 122, s. 23

²⁶ *Zebranie Zarządu Głównego Związku*, „Związek Kół 1 Dywizji Pancerniej: Komunikat Informacyjny” 1989, nr 136, s. 1.

sem:] W tych koszarach w latach 1920–1939 mieściła się Szkoła Podchorążych Kawalerii, którą ukończyło 1061 oficerów służby stałej. Wychowankowie tej szkoły zgodnie z żołnierską przysięgą poświęcili swe siły i życie na wszystkich frontach walki w latach 1939–45 – Wrzesień 1989. Wychowankowie²⁷.

Jak odnotowano w relacji, podczas kończącego zjazd koleżeńskieg o zebra nia w Warszawie, podjęto m.in. uchwałę o wystąpieniu do władz z wnioskiem w sprawie przywrócenia godła państwowemu, Białemu Orłowi, korony²⁸.

Swój powód do satysfakcji mieli też w 1989 r. kombatan ci 1 Dywizji Pancern e j (dalej: DPanc.) gen. Stanisława Maczka. „Komunikat...” informacyjny tego środowiska zawiadamiał jesienią 1989 r. o idei budowy w Warszawie pomnika Dywizji. Jak podkreślał, w liście do kolegów-kombatantów, prezes Związku Kół 1. DPanc. Witold A. Deimel:

Późna data budowy i odsłonięcia mówi sama za siebie i będzie zawsze miała swoją niedwuznaczną wymowę. Pomysł budowy pomnika [1 DPanc. w Warszawie] jest tym bardziej chwalebny, że w niedawno wydanym Albumie Pomników 1 Dywizji Pancern e j, miejsce Polski świeci rażąco białą plamą²⁹.

Prezes środowiska żołnierzy 1. DPanc. nie omieszkał przypomnieć, że do tychczas „w Polsce Ludowej panowała na ten temat [dokonań Dywizji] nie tylko bolesna cisza i pustka, ale również fałszowanie i zakłamywanie historii.”³⁰. List kończyło wezwanie Związku Kół 1. DPanc. i żołnierzy Dywizji do „moralnego i materialnego poparcia budowy Pomnika”³¹.

Fundamentem wiedzy o sytuacji w Polsce pozostawały listy i kontakty osobiste z kolegami – kombatantami mieszkającymi w Polsce. Dlatego stałym punktem uwagi pozostawała sytuacja krajowego ruchu kombatanckiego. W tej dziedzinie obserwowano charakterystyczną ewolucję, zmierzającą w kierunku ograniczenia roli ZBoWiD-u, krytykowanego za niedawną służalczość wobec władz komunistycznych. Dlatego z satysfakcją notowano tworzenie nowych struktur ruchu kombatanckiego. „ZBoWiD na ostatnich nogach – informował swoich czytelników „Komunikat...” Związku Kół 1 DPanc. – Powstało Stowarzyszenie Polskich Kombatantów [krajowe], współpracujące z Londynem. Większość członków [pochodzi] z AK”³².

²⁷ J. Estkowski, *Sprawozdanie ze Zjazdu Absolwentów XVI i XVII Promocji S.P.Kaw. w Grudziądzu*, „Ułan Wielkopolski: Biuletyn Informacyjny Koła Ułanów Wielkopolskich” 1989, nr 1/68; „Ułan Wielkopolski: Biuletyn Informacyjny Koła Ułanów Wielkopolskich” 1989–1990, nr 1/69, s. 23.

²⁸ Tamże, s. 24.

²⁹ „Związek Kół 1 Dywizji Pancern e j: Komunikat Informacyjny” 1989, nr 135, s. 3. W.A. Deimel nawiązywał do wydanego po polsku i angielsku, bogato ilustrowanego, albumu „Pomniki Pierwszej Dywizji Pancern e j / Monuments of the Polish Armoured Division”; „Pomniki i Pamiątki Wojenne na Szlaku Walk 1 Dywizji Pancern e j / Monuments and War memoriale on the Battlefields of the Polish Armoured Division”, Londyn 1989, ss. 189.

³⁰ „Związek Kół 1 Dywizji Pancern e j: Komunikat Informacyjny” 1989, nr 135, s. 3.

³¹ Tamże. Rezultat wzmiankowanej w liście akcji zbiórkowej, Pomnik 1 Dywizji Pancern e j, został odsłonięty w Warszawie (przy Placu Inwalidów) w 1995 r.

³² *Zebra nie Zarządu Głównego Związku*, „Związek Kół 1 Dywizji Pancern e j: Komunikat Informacyjny” 1989, nr 136, s. 2. „Rzeczpospolita Podchorążacka” informowała czytelników o zareje-

Prasa kombatancka, jak zawsze od kilkadziesiąt lat, drukowała teksty oficjalnych wystąpień najwyższych władz RP na obczyźnie. Tak było również przy okazji – przypadającej 1 września 1939 r. – 50. rocznicy napaści niemieckiej na Polskę (do której, jak podkreślano, 17 września 1939 r., doszła „niespodziewana agresja ze Wschodu”). W orędziu prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego – drukowanym m.in. przez czasopismo Związku Karpatczyków – znalazły się słowa, bardzo ostrożnie oceniające dotychczasowy kierunek przemian politycznych w Kraju:

Naród zniewolony w wyniku tej wojny [II wś.] oczekuje dnia, kiedy sprawiedliwość dziejowa kierowana ręką Boga przywróci Polsce należne jej miejsce wśród narodów świata.

W zakończeniu przesłania znalazło się wezwanie do weteranów walki o Polskę, i idących ich drogą nowych pokoleń Polaków, by nie szczędzili dalszych wysiłków „prowadzących do Polski wolnej, szczęśliwej i sprawiedliwej”³³.

Znacznie bardziej spontanicznie i otwarcie, bez cechującej postawę „Zamku” powściągliwości i wyczekiwania, wypowiadało się wielu szeregowych członków emigranckiej społeczności. Podczas „Opłatka” środowiska 12 Pułku Ułanów Podolskich – jak to zarejestrował oddziałowy „Komunikat...” – łamano się nadesłanym z Polski opłatkiem, składając sobie „wzajemne życzenia w nastroju ogólnej radości z dużych przemian w Kraju, na które czekaliśmy tyle lat...”. Podkreślano: „nasze pragnienia wreszcie się spełniają”³⁴. To jedna z wielu ocen dokonujących się przemian. Nie brakowało wszakże głosów krytycznie spoglądających na rzeczywistość Polski przełomu 1989/1990 r.

Droga do Zamku Królewskiego

Z końcem grudnia 1989 r., decyzją Sejmu kontraktowego, przywrócono w Polsce godło państwowe w postaci Orła Białego w koronie oraz, uświęconą wielusetletnią tradycją, nazwę Rzeczypospolitej Polskiej (niektórzy, najbardziej wnikliwi, przypominali, że taką samą nazwę nosił kraj po wojnie, do 1952 r., jak na urągowisko w okresie najbardziej represyjnej fazy polskiego stalinizmu, utożsamianej z postacią Bolesława Bieruta).

W periodykach kombatanckich wątek ‘Orła Białego’ pojawiał się wielokrotnie i w różnych, niekiedy skrajnie przeciwstawnych, kontekstach. „Nasze starsze pokolenie – podkreślał autor artykułu zamieszczonego w piśmie środowiska podchorążackiego – żyło się z orłem w koronie w dzieciństwie i wczes-

strowaniu w Warszawie, pod koniec 1989 r., Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Kraju, do którego mogli wstąpić „wszyscy żołnierze, którzy walczyli o niepodległość Polski”; „Rzeczpospolita Podchorążacka” 1990, nr 40, s. 26.

³³ *Orędzie prezydenta Rzeczypospolitej [Ryszarda Kaczorowskiego] na dzień 1 września*, „Goniec Karpacki: Czasopismo Związku Karpatczyków” 1989, nr 316, s. 4.

³⁴ *Opłatek w Londynie*, „Podolak: Komunikat Koła Żołnierzy 12 Pułku Ułanów Podolskich” 1990, nr 114, s. 2.

snej młodości”. Przypominał, że znak Orła w koronie towarzyszył żołnierzom II RP, PSZ i AK i był zawsze „niepisanym symbolem suwerenności państwowej”³⁵.

Zmiany dokonane m.in. w warstwie symboliki narodowej odnotował też w biuletynie Koła Ułanów Wielkopolskich Edward Wojciechowicz:

Orzeł Biały w koronie znów unosi się nad Polską, jak 50 lat temu Polska znów nazywa się Rzeczpospolita Polska i znów będzie w pełni niepodległa! Jeszcze Polska nie zginęła i zginąć nie może!!!³⁶.

Z pism oddziałowych czytelnicy dowiadawali się też o „dekomunizacji” – zmianie nazw części ulic (i tak, przykładowo, korespondentka „Ułana Karpackiego” z Koszalina informowała o zmianie nazwy ulicy Armii Czerwonej na ulicę Józefa Piłsudskiego oraz o zamiarze podjęcia starań dla nazwania jednej z ulic miasta imieniem Bohaterów Monte Cassino³⁷).

Na drugim biegunie znajdowały się – publikowane w periodykach kół oddziałowych – głosy wskazujące na niewystarczający zakres przemian dokonanych w kraju. Krytykę niektórych obserwatorów budziło pozostawanie u władzy osób zaangażowanych w dawne porządki. W tym świetle zmiany w zakresie symboliki i nazewnictwa sprawiały u części obserwatorów wrażenie działań pozornych, kosmetycznych. „PRL-u już nie ma. Rzeczpospolita Polska...! Orzeł przywdział koronę... Ale czemu nie tę samą, z krzyżem?” – zapytywał w czasopiśmie środowiska 15. Wileńskiego Batalionu Strzelców Edward W. Dzierżek. Autor wyrażał zawód z powodu braku perspektyw powrotu na dawne ziemie wschodnie II RP (większość żołnierzy 2. Korpusu, skąd wywodził się 15 WBS, pochodziła ze Wschodu):

Naród jest ten sam. A ziemia...? – Okrojona ze wschodu... Gdzie jest ta kraina Mickiewiczów, Piłsudskich, ta „Ojczyzna moja”? Przed oczami pamięci staje wstęga błękitnego Niemna – jakże czarująca. Otoczona jest zielenią pól i lasów. A dalej – szara Wilia i to wielkie miasto z Ostrobramską Panią... A może pomyślisz bracie o Lwowie i cmentarzu Orłąt!... Wydaje się, że dla wielu nie ma powrotu, bo teraźniejszość jest obcym zjawiskiem. Bramy domowe są zamknięte.

Głęboką krytykę budził też – w opinii autora – układ sił politycznych w kraju.

Premier wyszedł z woli narodu, a więc jest taki, jakiego dobra sprawa potrzebuje. Natomiast, kto jest jego przełożonym, kto jest głową państwa?!... Jak przedstawia się armia? Kto nią rządzi i kto dowodzi na różnych szczeblach? Jeżeli oddziały służby bezpieczeństwa zostały rozwiązane, to czy ich ciężar zdjęto ze społeczeństwa, a groza recydywy znikła? Na te pytania i te wątpliwości tylko przyszłość może dać odpowiedź. Chcemy Polski wolnej i demokratycznej, której władze od-

³⁵ *Orzeł, symbol narodowo-państwowy, znów w koronie*, „Rzeczpospolita Podchorążacka” 1990, nr 40.

³⁶ E. Wojciechowicz, *Polska – Ojczyzna ma!!*, „Ułan Wielkopolski: Biuletyn Informacyjny Koła Ułanów Wielkopolskich” 1989–1990, nr 1/68; „Ułan Wielkopolski: Biuletyn Informacyjny Koła Ułanów Wielkopolskich” 1989–1990, nr 1/69, s. 11.

³⁷ „Ułan Karpacki: Miesięcznik Związku Ułanów Karpackich” 1990, t. 11, nr 112, s. 515. Obecnie w centrum Koszalina znajduje się Aleja Monte Cassino, dawniej Aleja Aleksandra Zawadzkiego (łącząca się z Aleją Armii Krajowej, dawniej Aleją Trzydziestolecia).

powiedzialne są przed narodem, całym narodem, a nie kliką – obojętnie jakiej barwy. Dotychczas sprawa nie jest przesądzona, na razie – w zawieszaniu³⁸.

„Biuletyn Informacyjny Koła 15. Pułku Ułanów Poznańskich” przedrukowywał – krytyczne wobec sytuacji w kraju – fragmenty z dyskusji na posiedzeniu emigracyjnego parlamentu – Rady Narodowej, 24 marca 1990 r.:

PRL – przestało istnieć. Jest Rzeczypospolita z ukoronowanym orłem. Trzeba tylko dodać która? Radość i brawa. W pierwszym dniu roku, tu w Londynie na zamku [tj. w siedzibie Prezydenta RP na uchodźstwie] polityczni emigranci walą w dłonie. Paru obecnych tam ludzi z kraju patrzy na siebie ze zdumieniem. Co się zmieniło? ...Magdalena³⁹ – obrady przy okrągłym stole – »bez kantów« – jak mówi ulica. Co tam nam komuniści oddali? Oddali, czy otrzymali w darze? Za zgodą Solidarności, poza orłem w koronie i zmienionymi sztyldami siedzą ci sami ludzie. W miejscach newralgicznych, jak pionki na szachownicy, ustawiono generałów i pułkowników. Generał Jaruzelski i jego wojsko. Mamy rząd Tadeusza Mazowieckiego. Mamy swoje 35% w sejmie, I mamy przecież naród polski, ciągle jeszcze głodny, czekający na to, by »góra przestała gadać i zajęła się oczyszczaniem dołów z nomenklatury«⁴⁰.

W końcu 1990 r., w piśmie Związku b. Żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich „Tobrukczyzy”, przedrukowano list otwarty Polaka, biznesmena z USA, skierowany do premiera T. Mazowieckiego. Autor listu wskazywał na brak istotnych zmian w polskich placówkach dyplomatycznych za Oceanem.

Są tu ci sami ludzie, którzy prześcigali się w szykanowaniu Polonii, ludzie którzy gorliwie reprezentowali PRL w czasie stanu wojennego i po nim, ludzie którzy ubliżali Polonii i Polakom, zaciekli wrogowie »Solidarności«. Na Boga – kończył autor listu dramatycznym apelem – jakże ja sam, a za mną cała Polonia, a z nami amerykańscy biznesmeni, możemy mieć zaufanie do tych ludzi, którzy bądź co bądź reprezentują Pański rząd!⁴¹.

Biuletyny kombatanckie informowały społeczność emigracyjną o powrocie do Polski, po dziesiątkach lat spoczywania w obcej ziemi, prochów wybitnych przedstawicieli uchodźstwa. Jak podawało cytowane wyżej pismo „Ku Wolnej Polsce”, w czerwcu i sierpniu 1990 r. stało się tak ze szczątkami gen.

³⁸ „W Marszu: Czasopismo – Koła i Funduszu 15 Wileńskiego Batalionu Strzelców »Wilków« im. Generała Władysława Andersa (15 P.P. »Wilków« w ZSRR)” 1990, nr 35/405, s. 16. Formalnie głową państwa od lipca 1989 r. do grudnia 1990 r. (do wyboru L. Wałęsy) był w Polsce W. Jaruzelski, wysoce krytycznie oceniany przez większość Polaków żyjących na emigracji. Ministrem obrony narodowej, w czasie z którego pochodzi analizowany tekst, był wywodzący się z kierownictwa PZPR gen. Florian Siwicki.

³⁹ Rozmowy w Magdalence pod Warszawą, między władzami a opozycją, przygotowały grunt pod obrady „Okrągłego Stołu”.

⁴⁰ „Ułan Poznański: Biuletyn Informacyjny Koła 15 Pułku Ułanów Poznańskich im. Generała Władysława Andersa” 1990, nr 1/114, s. 30–31).

⁴¹ *List otwarty do premiera Mazowieckiego*, „Ku Wolnej Polsce: Czasopismo Związku b. Żołnierzy SBSK »Tobrukczyzy«” 1990, nr 88 (506), s. 47.

Felicjana Sławoja-Składkowskiego i gen. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego⁴². W sierpniu również pochowano w Polsce (na Cmentarzu Muzułmańskim przy ul. Tatarskiej w Warszawie) prochy wiernego żołnierza WP, z pochodzenia Azer – płk. Veli Bek Jedigara i jego żony, o czym czytelników poinformował komunikat koła jego macierzystego 7. Pułku Ułanów Lubelskich⁴³.

W 1990 r., trwający od dłuższego czasu ferment w krajowym ruchu kombatanckim doprowadził do rozwiązania – na VII Kongresie – ZBoWiD-u i powstania w jego miejsce Związku Kombatanatów RP i b. Więźniów Politycznych. Jak informowano w piśmie „Ku wolnej Polsce”:

W dyskusji pełnej goryczy mówiono [na kongresie] o przyznawaniu uprawnień kombatanckich osobom nieuprawnionym i o tym, że znalazły się w ZBoWiD-zie osoby splamione stalinowskimi zbrodniami. Domagano się weryfikacji, ale indywidualnej, a nie zbiorowej. Mówiono też o pojednaniu i współpracy z innymi organizacjami kombatanckimi, ale delegaci opuścili kongres tak samo poróżnieni, jak byli przed nim⁴⁴.

Periodyki kół oddziałowych nadal, również w 1990 r., szeroko informowały o warunkach życia kolegów i koleżanek – kombatanatów PSZ. Skłaniały do tego kontynuowane radykalne reformy gospodarcze, które najtrudniej znosili ludzie starzy i często schorowani, a tacy byli w tych latach kombatancki w kraju. Jeden z korespondentów czasopisma środowiska SBSK pisał:

Emerytom ciężko się żyje, bo drożyzna okropna, ale co robić, musimy to przetrwać. Nasz premier Mazowiecki dobrze sobie radzi – są tam troszeczkę spory między nim a p. Wałęsą, ale to tylko na tle powolnych przemian w Kraju⁴⁵.

Inna korespondentka „Komunikatu Koła Kobiet Żołnierzy PSZ” w liście do Londynu narzekała, iż:

Urynkowienie przyniosło nam okropną drożyznę. Ceny artykułów żywnościowych wzrosły sześciokrotnie. Podwyżkami objęto prawie wszystko. Emeryci w tej chwili mają najgorzej – co dalej, nie wiem. Jedno jest pewne, że stresów przybywa, żeby coś »zdobyć« nie kupić – sił ubywa, nerwica na pograniczu zawału i kaczka zmarnowanego życia⁴⁶.

Równie dramatyczny był wydzwięk dużej części listów nadsyłanych do redakcji „Komunikatu Koła 24. Pułku Ułanów”. Niektóre z nich wskazywały na utratę, w nowej, budującej demokrację Polsce, stabilności ekonomicznej.

⁴² *Wracają do Kraju*, „Ku Wolnej Polsce: Czasopismo Związku b. Żołnierzy SBSK »Tobrukczy-cy«” 1990, nr 88 (506), s. 46.

⁴³ *Pogrzeb płk. Veli Bek Jedigara i jego żony w Warszawie*, „Komunikat Informacyjny Koła Żołnierzy 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. gen. K. Sosnkowskiego” 1990, nr 73, s. 13–14.

⁴⁴ *VII Kongres Związku Bojowników o Wolność i Demokrację*, „Ku Wolnej Polsce: Czasopismo Związku b. Żołnierzy SBSK »Tobrukczy-cy«” 1990, nr 88 (506), s. 46.

⁴⁵ *Piszę nam (Tadeusz Bąk, Gorlice)*, „Ku Wolnej Polsce: Czasopismo Związku b. Żołnierzy SBSK »Tobrukczy-cy«” 1990, nr 87 (505), s. 71.

⁴⁶ „Komunikat. Koło Kobiet Żołnierzy PSZ” 1990, nr 1/90, s. 102–103.

Przez długie lata mieliśmy pewność jutra, pewność że stać na skromne życie. Dziś mamy Najjaśniejszą Rzeczpospolitą z orzełkiem w koronie, mamy ceny podciągnięte do cen światowych w dolarach, tylko zarobki pozostały polskie, a renty i emerytury na poziomie 3-go świata. Kto młody i sprawny ucieka na zachód, a dla reszty nędza. Przyszłość napawa nas zgrozą!⁴⁷.

Niektórzy korespondenci periodyków oddziałowych zwracali uwagę na uboczny efekt przemian – nasilenie przestępczości.

Jesteśmy krajem wybitnie religijnym i co rusz mamy nowych świętych i błogosławionych. Niestety, czyny naszych wiernych nie idą w parze z nakazami wiary – zawiść, kołtuństwo i chamstwo to pospolite przywary naszych rodaków. A teraz w dodatku szerzy się bandytyzm, a wszelkie akcje represyjne traktowane są jako godzenie w prawa człowieka i demokrację. Gwałtownie wzrosła liczba rozbojów i kradzieży, a siły porządkowe są bezradne⁴⁸.

Biuletyny organizacyjne kół oddziałowych w 1990 r. szeroko informowały o rozszerzeniu kontaktów pomiędzy WP w kraju a kombatantami polskimi na Zachodzie. Początek tego zjawiska wyznaczyły jeszcze w 1989 r. inicjatywy krajowe, zmierzające do nadania wybranym jednostkom WP tradycji zasłużonych jednostek PSZ. Problem polegał na tym, że początkowo inicjatorzy akcji nie konsultowali swoich decyzji ze środowiskami kombatanckimi na Zachodzie. Szczególnie wymownego przykładu dostarcza – szeroko opisywana w wydawanym w Londynie miesięczniku Związku Ułanów Karpackich (dalej: ZUK) – sprawa przejęcia tradycji Ułanów Karpackich przez 73. Pułk Czołgów Średnich 5. Saskiej Dywizji Pancerniej im. gen. Aleksandra Waszkiewicza (nr 111 miesięcznika ZUK zawiera niemal kompletne dossier sprawy).

Początek dał rozkaz ministra obrony narodowej (w rządzie T. Mazowieckiego) – gen. F. Siwickiego, jeszcze z 2 sierpnia 1989 r., nakazujący 73. Pułkowi Czołgów Średnich w Gubinie „przyjąć w godne dziedzictwo i z honorem kontynuować bojowe tradycje Pułku Ułanów Karpackich (dalej: PUK) 2 Korpusu Polskiego”. Pułk miał odtąd nosić imię „Ułanów Karpackich”⁴⁹. W następstwie wydania tego rozkazu, dowódca 73. Pułku Czołgów Średnich mjr dypl. Andrzej Lelewski zwrócił się z listem do kombatantów 3. Dywizji Strzelców Karpackich (w skład której wchodził PUK). W piśmie poinformował kombatantów o przekazaniu jego jednostce przez ministra Siwickiego tradycji bojowych tego zasłużonego pułku PSZ⁵⁰. Reakcja środowiska kombatantów PUK w Wielkiej Brytanii przybrała postać pisma wystosowanego do ministra gen. F. Siwickiego. W liście relacjonowano decyzje nadzwyczajnego zebrania Zarządu Związku Ułanów Karpackich, zwołanego na dzień 8 lutego 1990 r. w sprawie – jak to ujęto – „przekazania» tradycji bojowych i »nadania« imienia Ułanów Karpac-

⁴⁷ *Echa z „nowej” Polski*, „Komunikat. Koło 24 P[ułku] Ułanów” 1989–1990, nr 122, s. 23.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ *Rozkaz ministra obrony narodowej Nr Pf 16/MON z dnia 2 sierpnia 1989 r.*, „Pancerniak: Gazetka Żołnierska” 1989, nr 26; „Ułan Karpacki: Miesięcznik Związku Ułanów Karpackich” 1990, t. 11, nr 111, s. 444.

⁵⁰ Tamże, s. 445.

kich 73 Pułkowi Czołgów Średnich 5 Saskiej Dywizji Pancernej im. gen. A. Waszkiewicza Armii PRL”. W liście zawarto treść przyjętej na zebraniu uchwały, ostro piętnującej działanie Ministerstwa Obrony Narodowej⁵¹. Próbę zatuszowania fatalnego wrażenia, jakie u kombatantów w Anglii wywołały arbitralne decyzje MON, podjął dowódca 73. Pułku Czołgów mjr dypl. A. Lelewski. W liście z 23 marca 1990 r. – również przedrukowanym w piśmie Ułanów Karpackich – wskazywał na wysiłki dowództwa 73. Pułku Czołgów, podjęte w celu powiadomienia Związku Ułanów Karpackich o fakcie nadania nazwy („natychmiast po uzyskaniu informacji o jego [Związku] istnieniu oraz adresu od mieszkających w Polsce ułanów”). Informował też, że w ceremonii nadania imienia Pułkowi „uczestniczyło kilkudziesięciu byłych żołnierzy 2 Korpusu Polskiego, w tym ośmiu Ułanów Karpackich – wszyscy, których adresy udało się nam na terenie kraju ustalić i którym stan zdrowia pozwalał na przyjazd do Gubina”. Podkreślał, że inicjatywa nadania jednostce WP imienia Ułanów Karpackich wynikała z dążenia do „naprawienia wielu błędów, jakie w przeszłości popełniono w ocenie wkładu narodu polskiego w zwycięstwo” i z chęci „wymazania z najnowszej historii Polski kolejnej białej plamy”⁵². Odpowiedź ZUK skierowana 28 kwietnia 1990 r. do „dowódcy 73 Pułku Czołgów Średnich” (z pominięciem nadanego przez MON imienia), zawierała informację o przekazaniu całej sprawy do decyzji Walnego Zebrania ZUK, w sierpniu tego roku. Kombatanci odnieśli się też szerzej do sformułowania o przełamaniu w nowej Polsce „białych plam”. „Pisze Pan o wymazaniu z najnowszej historii Polski »kolejnych białych plam« – zwracali się do mjr. Lelewskiego. – Dla nas taką białą plamą jest imię gen. Aleksandra Waszkiewicza; imię to nosi Saska Dywizja Pancerna, której częścią składową jest dowodzony przez Pana pułk czołgów. Encyklopedia Powszechna PWN, wydanie Warszawa 1976, na str. 592 czwartego tomu podaje, że gen. Waszkiewicz jest bohaterem Związku Radzieckiego w służbie wojskowej w armii sowieckiej i polskiej od roku 1919 do 1945, ale nie podaje co

⁵¹ „1) Stwierdzamy wobec Boga, którego Imię jest wypisane na naszym Sztandarze Bojowym, że akt Ministra Obrony Narodowej PRL Pana Generała Floriana Siwickiego Nr Pf 16/MON z dnia 26 sierpnia [błąd, powinno być 2 sierpnia] 1989 r. jest aktem jednostronnym i zupełnie bezprawnym. Związek Ułanów Karpackich zgłasza wobec tego aktu ostry i stanowczy protest.

2) Stwierdzamy dalej, że dopóki istnieje Związek Ułanów Karpackich, a Sztandar Bojowy Pułku Ułanów Karpackich znajduje się wśród nas, byłych żołnierzy Pułku, nikt nie ma prawa przywłaszczania i rozporządzania tradycją bojową Pułku Ułanów Karpackich.

3) Stwierdzamy, że jedynie Związek Ułanów Karpackich jest strażnikiem tradycji bojowej i historii Pułku Ułanów Karpackich. Za przywilej ten i honor zapłaciliśmy życiem Naszych Poległych na Polu Chwały i krwią naszych Kolegów rannych w akcjach bojowych Pułku.

4) Wzywamy Pana Generała Floriana Siwickiego do odwołania i unieważnienia rozkazu Nr Pf 16/MON z dnia 26 [powinno być 2 sierpnia] 1989 r., rozkaz ten bowiem jest bezprawny i jako taki przez nas nie może być uznany”; Kopia pisma Zarządu Związku Ułanów Karpackich [podpisani: prezes Stanisław Kubacki i sekretarz L. Pierożyński] do ministra obrony narodowej F. Siwickiego, Nottingham, 10 lutego 1990 r., tamże, s. 446.

⁵² Kopia pisma dowódcy 73 Pułku Czołgów (w podpisie: im. Ułanów Karpackich) mjr. dypl. A. Lelewskiego do prezesa Związku Ułanów Karpackich por. S. Kubackiego, Gubin, [23 marca 1990 r.], tamże, s. 447–449.

robił w 1920 r. i w dniu 17 września 1939 roku. Może Pan będzie tak uprzejmy i uzupełni nam te braki encyklopedyczne”⁵³.

Istotne rozładowanie napięcia między MON a kombatantami w Wielkiej Brytanii, wokół kwestii nadania jednostce pancernej z Gubina imienia Ułanów Karpackich, przyniosło dopiero pismo Bronisława Komorowskiego, mianowanego w 1990 r. wiceministrem obrony narodowej do spraw wychowawczych. Uznał on przyjętą wcześniej przez MON procedurę nadania imienia jednostce WP „z pominięciem opinii środowiska Związku Ułanów Karpackich w Anglii” za „naruszenie ogólnie przyjętych zasad”, za co przeprosił kombatantów. Zarazem zachęcał weteranów PUK „do włączenia się w proces przekształcania Wojska Polskiego i przywracania mu należnych tradycji”⁵⁴.

Rozwiązanie kontrowersji wokół nadania jednostce pancernej z Gubina imienia Ułanów Karpackich nastąpiło w rezultacie – relacjonowanego w czasopiśmie środowiska ZUK – Walnego Zebrania Członków Związku, 19 sierpnia 1990 r. Na tym posiedzeniu sprawę dokładnie przedyskutowano i „po zasięgnięciu opinii władz kombatanckich w Anglii, w ogólnym głosowaniu obecnych na Walnym Zebraniu Członków ZUK, w obliczu zmian zachodzących w Polsce, postanowiono zaakceptować nadanie naszego imienia 73 Pułkowi Czołgów Średnich...”. Za przyjęciem wniosku opowiedziało się 90% członków, przy przeciwnych 3% i 7% wstrzymujących się. Równocześnie powołano funkcję oficera łącznikowego przy Pułku, którą powierzono koledze mieszkającemu w Polsce. W końcowej części listu wyrażano nadzieję, że jego dowództwo „utrzyma ożywiony kontakt” z Zarządem ZUK w Wielkiej Brytanii. Zarazem deklarowano gotowość do wszelkiej możliwej pomocy „dla dobra wspólnej sprawy”⁵⁵.

Tak szerokie zrelacjonowanie, z obu stron, kontrowersji związanych z przejęciem tradycji Ułanów Karpackich służy ukazaniu, jak bardzo złożona była to kwestia, jak wiele niezręczności popełniono i jak wiele uprzedzeń trzeba było przełamać. Tym większa zasługa ZUK, którego czasopismo zamieściło związaną z tym dokumentację – cenny materiał dla badacza wydarzeń z lat 1989–1990.

⁵³ Kopia pisma Zarządu ZUK (podpisani: prezes S. Kubacki i sekretarz L. Pierożyński) do dowódcy 73 Pułku Czołgów Średnich, Nottingham, 28 kwietnia 1990 r., tamże, s. 450. Gen. A. Waszkiewicz (1901–1945) był Białorusinem (ur. w Białowieży). „Uczestnik wojny domowej [w Rosji] w 1920 [roku] na Froncie zachodnim”. W latach 1938–1942 w Wydziale Szkolenia Akademii Wojskowej im. Frunzego w Moskwie. Jako dowódca 5. DP WP, której oddziały zostały okrążone pod Budziszynem w kwietniu 1945 r., ranny został wzięty do niewoli, torturowany i zamordowany; M. Szczurowski, *Dowódcy Wojska Polskiego na Froncie Wschodnim 1943–1945*, Pruszków 1996, s. 152–153; Mała Encyklopedia Wojskowa, t. 3, Warszawa 1971, s. 421.

⁵⁴ Kopia pisma wiceministra obrony narodowej B. Komorowskiego do prezesa Związku Ułanów Karpackich S. Kubackiego, [Warszawa], b.r., „Ułan Karpacki: Miesięcznik Związku Ułanów Karpackich” 1990, t. 11, nr 111, s. 452.

⁵⁵ Kopia pisma Zarządu ZUK (podpisani: prezes S. Kubacki i sekretarz S. Jakubczyk) do wiceministra obrony narodowej do spraw wychowawczych B. Komorowskiego, Nottingham, 25 sierpnia 1990 r., „Ułan Karpacki: Miesięcznik Związku Ułanów Karpackich” 1990, t. 11, nr 112, s. 472–473. Jednocześnie wydano, 25 sierpnia 1990 r., oświadczenie „do wiadomości zainteresowanych władz” nt. powołania delegata ZUK na Kraj w osobie Tomasza Skrzyńskiego; tamże, s. 471.

Kwestia nawiązania współpracy środowisk kombatanckich na Zachodzie z WP nabrała przyspieszenia od grudnia 1990 r. Stało się to w związku z wyborem na urząd prezydenta RP L. Wałęsy i związanym z tym apelem nestorów generacji PSZ – S. Maczka i K. Rudnickiego. Apel obu zasłużonych generałów – „List do żołnierzy byłych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie”, opublikowany przez kilka oddziałowych biuletynów kombatanckich w Wielkiej Brytanii, wzywał weteranów PSZ do przekazania „odradzającemu się w Polsce żołnierzowi” tradycji i postawy ideowej, wykazanej na polach bitew za Polskę. Celem było – jak to ujęto w apelu – „po 45 latach ciemni komunistycznej” umocnić „moralny kręgosłup tego wojska”. „Bez tych wartości – podkreślali S. Maczek i K. Rudnicki – nie będzie dobrego, nowego wojska polskiego. Z pustki ideowej niczego nie wykrzeszesz”⁵⁶.

Analizowany wyżej przypadek przejścia tradycji PUK składa się na szersze zjawisko przejmowania na początku lat 90. XX w. tradycji wielu innych zasłużonych jednostek PSZ przez odpowiedniki w WP⁵⁷. Niestety, niekiedy zaangażowanie finansowe, a zwłaszcza emocjonalne, kombatanatów z Zachodu zaprzepaszczone. Dochodziło do tego w latach 90., a i później, wskutek restrukturyzacji WP. W następstwie rozwiązano szereg istniejących dotychczas jednostek w wojsku, w tym również tych, które przejęły tradycje jednostek PSZ i znajdowały się pod opieką kombatanatów z Zachodu⁵⁸.

W orbicie zainteresowania redakcji periodyków oddziałowych znajdowały się w analizowanym okresie także kwestie międzynarodowego położenia Polski, a zwłaszcza jej bezpieczeństwa. Było to istotne w obliczu dynamicznych zmian w Europie Środkowo-Wschodniej, na co składały się – upadek Muru Berlińskiego i rozmowy na temat zjednoczenia dotychczas podzielonych Niemiec oraz postępująca erozja ZSRR.

W tym nurcie problemów mieścił się „Komunikat...” Zrzeszenia Kół Oddziałowych Broni Pancерnej, który informował o zebraniu Zarządu Zrzeszenia, 28 lutego 1990 r. Na posiedzeniu tym uchwalono rezolucję

⁵⁶ Gen. S. Maczek i gen. K. Rudnicki, *List do żołnierzy byłych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, „Komunikat. Koło 24 P[ułku] Ułanów” 1990–1991, nr 124, s. 1; „W Marszu: Czasopismo – Koła i Funduszu 15 Wileńskiego Batalionu Strzelców »Wilków« im. Generała Władysława Andersa (15 PP »Wilków« w ZSRR)” 1991, nr 36/406, s. 8.

⁵⁷ M.in. Związek Karpatczyków 3. Dywizji Strzelców Karpackich przekazał tradycje Dywizji Karpackiej – 22. Brygadzie Piechoty Górskiej, środowisko 1 Dywizji Pancерnej – 11. Dywizji Zmechanizowanej z Żagania, zaś środowisko 2. Dywizji Pancерnej (z 2 Korpusu Polskiego) – 2. Dywizji Zmechanizowanej WP.

⁵⁸ Tak było m.in. z – bliżej analizowanym przez piszącego te słowa – przypadkiem przekazania w 1993 r. tradycji 5. KDP (ze składu 2 Korpusu Polskiego) 5. Dywizji Zmechanizowanej z Gubina. Przyjęła ona nazwę 5. Kresowej Dywizji Zmechanizowanej. W pięć lat później Dywizję, w ramach restrukturyzacji WP, zlikwidowano. Również powstała w jej miejsce w 1999 r. 5 Kresowa Brygada Zmechanizowana została – w następstwie nowych przeobrażeń WP – rozformowana w 2001 r. Sprawa pozostawiła u kombatanatów 5. KDP zrozumiwały osad goryczy. Patr: T. Kondracki, *Związek Kół Oddziałowych 5 KDP*, (w druku).

w sprawie zagrożenia zachodnich granic Polski w obliczu zjednoczenia państw niemieckich i niejasnego stanowiska w tej sprawie przywódców naszych dawnych sojuszników.

Jak akcentowano piśmie Zrzeszenia Kół Oddziałowych Broni Pancерnej do Rady Organizacji Kombatанckich PSZ

Wymagana jest natychmiastowa, skoordynowana reakcja najwyższych Władz Emigracyjnych, tak cywilnych, jak i organizacji byłych żołnierzy PSZ⁵⁹.

Drugi kompleks spraw międzynarodowych dotyczących Polski, widoczny na kartach periodyków oddziałowych, związany był z postępującym na początku lat 90. XX w. rozpadem ZSRR. Stawiało to przed emigracją konieczność ustosunkowania się do aspiracji sąsiadów na wschodzie, w tym kwestii terytorialnych⁶⁰. W niektórych pismach odniesiono się do kwestii niepodległości Litwy i relacji polsko-litewskich. Janusz Kowalewski pisał na łamach „Ułana Poznańskiego”:

⁵⁹ Pismo prezesa Zrzeszenia Kół Oddziałowych Broni Pancерnej M. Sawickiego do Rady Organizacji Kombatанckich PSZ na ręce przewodniczącego Rady Wojska W.A. Deimela, b.m., 9 marca 1990 r., „Komunikat Informacyjny Zrzeszenia Kół Oddziałowych Broni Pancерnej” 1990, nr 73, s. 6. Wspomniana rezolucja wyrażała uznanie premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher „za zdecydowane poparcie stanowiska Premiera Tadeusza Mazowieckiego w sprawie zabezpieczenia zachodniej granicy Polski, która przed nieuniknionym zjednoczeniem Niemiec, winna być zagwarantowana traktatami obydwu Państw Niemieckich”. W rezolucji zwracano uwagę, że „Polska po udziale pierwszego ofiary niemieckiej agresji zbrojnej... Jałta i Poczdam dały przykład do czego doprowadza załatwianie cudzych spraw przez »Wielkich« tego świata. Całkowicie popieramy stanowisko Premiera T. Mazowieckiego: »Nic o nas, bez nas«”; tamże, s. 7–8. Dokument przedrukował też „Komunikat...” Związku Kół 1 Dywizji Pancерnej. W tym samym numerze zamieszczono również kopię pisma wystosowanego przez prezesa Związku Kół 1 DPanc. W.A. Deimela do prezydenta USA George’a Busha, przywołującego argumentację polskiego stanowiska, zawartego w cytowanej wyżej rezolucji; „Związek Kół 1 Dywizji Pancерnej: Komunikat Informacyjny” 1990, nr 137, s. 6; *Nic o nas bez nas. Polsko-brytyjski wiec w POSK-u [Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie]*, „Ułan Poznański: Biuletyn Informacyjny Koła 15 Pułku Ułanów Poznańskich im. Generała Władysława Andersa” 1990, nr 1/114, s. 22.

⁶⁰ Rząd RP na uchodźstwie reprezentował w sprawie w sprawie ziem wschodnich, wchodzących w skład II RP, stanowisko, że „Wschodnia granica Polski z jej sąsiadami [tj. granica sprzed września 1939 r.] może być zmieniona tylko przez wolne i suwerenne parlamenty tych krajów”; Stanowisko Rządu RP na uchodźstwie w sprawie polskich ziem wschodnich, Dz.U.R.P. 1990, nr 2, s. 37. Była to reakcja na stwierdzenie ministra spraw zagranicznych w Rządzie T. Mazowieckiego prof. Krzysztofa Skubiszewskiego, z maja 1990 r., że Polska nie ma roszczeń terytorialnych wobec ziem na wschodzie; tamże, s. 36. Część uchodźstwa, przynajmniej przez dłuższy czas, odrzucała możliwość uznania okrojonych granic Polski, uznając „walkę o odzyskanie Ziem Wschodnich” za jeden z polskich priorytetów; J.L. Tułodziecki, *Co dalej?*, Czasopismo – Koła i Funduszu 15 Wileńskiego Batalionu Strzelców »Wilków« im. Generała Władysława Andersa (15 P.P. »Wilków« w ZSRR)” 1991, nr 36/406, s. 9.

Litwa niedawno [11 marca 1990 r.] heroicznym aktem przeciwstawienia się imperium Moskwy ogłosiła swą »pełną wolność i niezawisłość«... Zrozumiałe jest ostrożne zachowanie rządu warszawskiego p. Mazowieckiego. Nie pospieszył z uznaniem wolności bratniego narodu litewskiego. Zrobił to jednak rząd emigracyjny – prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego. I chociaż do Litwinów można mieć wiele zastrzeżeń – w ten czas dla nich uroczysty i święty powstrzymajmy się od rekrimacji i słusznych pretensji. Na to zawsze jeszcze będzie pora. Tymczasem życzymy im, by mogli doprowadzić do końca swe starania o niepodległość, by potrafili sami wolność utrzymać i drugim jej nie odbierać⁶¹.

W tych dniach, decydujących o przyszłości Litwy, środowiska polskie w Londynie wyciągały do Litwinów bratnią dłoń, wzywając do pojednania. Dowodzi tego treść przynajmniej kilku periodyków. Jak wskazywano w piśmie Związku Karpatczyków, zacznem polsko-litewskiego pojednania winna stać się pamięć niedawnego, wspólnego, a jakże dramatycznego losu obu narodów:

Rozdzielała nas mieczem niezgoda granicy
I broń chrzęściła wojną w groźbie ultimatum,
Dziś – kładziemy się zgodnie, bez mów i traktatów,
Na tym samym cmentarzu i tej samej przycy...
Ukochaniem Trzech Krzyży zawistni i bliźni,
Wspólnym przebite gwoździem spotkaliśmy dłonie
– Synowie dwóch narodów i jednej Ojczyzny⁶².

Periodyki kół oddziałowych nie pomijały w swych komentarzach i artykułach roli ZSRR, zagrożonego w swym kształcie terytorialnym przez narastające aspiracje narodowe zamieszkujących go, najczęściej podbitych, ludów. Jak dowodził Romuald Wernik, w artykule drukowanym w biuletynie środowiska Ułanów Poznańskich, „tajną bronią Moskwy w zwalczaniu ruchów separatystycznych” stał się szowinizm, służący zwracaniu jednych przeciw drugim. Autor dostrzegał też zagrożenie dla rodzącej się niepodległości postsowieckich państw bałtyckich, w postaci rosyjskiej enklawy wokół Królewca (kaliningradzkiej). Podkreślał:

Nie mogą istnieć niepodległe państwa bałtyckie przy istnieniu tej enklawy. Przypomina ona sytuację Pomorza przed wojną, gdy Prusy Wschodnie stanowiły część terytorium Niemiec⁶³.

Innym zagrożeniem dla rodzącej się niepodległości Polski była – jak zwracano uwagę w komunikacie Koła 12. Pułku Ułanów Podolskich – ciągła obecność na ziemiach polskich „wojska zaborczej Rosji”⁶⁴.

Znakiem nowych czasów były coraz liczniejsze przyjazdy uchodźców mieszkających w Wielkiej Brytanii do Polski i to nie tylko w odwiedziny. Wczesną jesienią 1990 r. „Biuletyn Koła 15 Pułku Ułanów Poznańskich” informował

⁶¹ J. Kowalewski, „*Wolni z wolnymi, równi z równymi...*”, „Ułan Poznański: Biuletyn Informacyjny Koła 15 Pułku Ułanów Poznańskich im. Generała Władysława Andersa” 1990, nr 1/114, s. 24.

⁶² *Do Litwinów*, „Goniec Karpacki: Czasopismo Związku Karpatczyków” 1990, nr 317, 1990, s. 14.

⁶³ R. Wernik, *Tajna broń Moskwy*, „Ułan Poznański: Biuletyn Informacyjny Koła 15 Pułku Ułanów Poznańskich im. Generała Władysława Andersa” 1990, nr 1/114, s. 23.

⁶⁴ „Podolak: Komunikat Koła Żołnierzy 12 Pułku Ułanów Podolskich” 1990, nr 115, s. 6. Ostatni żołnierze rosyjscy opuścili terytorium Polski we wrześniu 1993 r.

o powrocie na stałe do Ojczyzny córek marsz. J. Piłsudskiego – Wandy Piłsudskiej oraz Jadwigi, z domu Piłsudskiej, Jaraczewskiej z mężem, weteranem Polskiej Marynarki Wojennej – Andrzejem Jaraczewskim. Jak relacjonował biuletyn:

Na powracających czekała najbliższa rodzina, w tym pięcioro wnucząt. Premier Mazowiecki w krótkim przemówieniu powiedział, że wita córki wielkiego marszałka w imieniu Rzeczypospolitej. Pani Jadwiga Jaraczewska zapytana o pierwsze wrażenia odpowiedziała, że czuje się oszołomiona przyjęciem. Serdecznie powitała córki marszałka delegacja z Sulejówka. Tłum przyjaciół, znajomych i sympatyków odśpiewał »Pierwszą Brygadę«⁶⁵.

Kulminacją długiego procesu przemian dokonujących się w Polsce, oraz w relacjach między władzami polskimi w kraju i w Londynie, była ceremonia przekazania insygniów władzy prezydenta Rzeczypospolitej. Odbyła się ona na Zamku Królewskim w Warszawie, 22 grudnia 1990 r. Z rąk prezydenta R. Kaczorowskiego atrybuty władzy państwowej przejął – wybrany w demokratycznych wyborach – prezydent L. Wałęsa. Wydarzenie to, stanowiące zwieńczenie 45-letniej, realizowanej na uchodźstwie, walki o Polskę, było szeroko opisywane i komentowane również przez periodyki kół oddziałowych. Były to m.in.: „Rzeczpospolita Podchorążacka”, „W Marszu” (15. Wileńskiego Batalionu Strzelców), „Komunikat Koła 16-go Pułku Ułanów Wielkopolskich im. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera”, „Ku Wolnej Polsce” (Związku b. Żołnierzy SBSK), czy „Goniec Karpacki” (Związku Karpatczyków).

Zaangażowanie środowiska emigracyjnego w Wielkiej Brytanii na rzecz przemian w kraju – poza politycznym i moralnym – miało też znaczący wymiar materialny. Jednym z jego przejawów była, zainicjowana na przełomie 1989/90 r. – a administrowana przez Biuro SPK – zbiórka na Fundusz Doróżnej Pomocy Krajowi im. Tadeusza Mazowieckiego – Help Poland Fund. Jej celem była pomoc dla najbiedniejszych, a zwłaszcza dla niepełnosprawnych dzieci. Wycinkowe informacje na temat przebiegu zbiórki na „Fundusz Mazowieckiego” w różnych środowiskach kombatanckich znajdujemy także na kartach periodyków kół oddziałowych⁶⁶.

⁶⁵ *Córki Piłsudskiego w Warszawie (6.10.90)*, „Ułan Poznański: Biuletyn Informacyjny Koła 15 Pułku Ułanów Poznańskich im. Generała Władysława Andersa” 1990, nr 2/115, s. 30. Liczba emigrantów powracających z Zachodu na stałe do Polski była niewielka. Wynikało to po części stąd, że – jak w piśmie środowiska 15. Wileńskiego Batalionu Strzelców wyjaśniał J.L. Tułodziecki – „... większość z nas jest zbyt stara, by wytrzymać obecne warunki życia w Polsce, a wracając – nic nie jesteśmy w stanie pomóc Krajowi, sami jej [pomocy] potrzebując”; J.L. Tułodziecki, *Co dalej?*, „Czasopismo – Koła i Funduszu 15 Wileńskiego Batalionu Strzelców »Wilków« im. Generała Władysława Andersa (15 P.P. »Wilków« w ZSRR)” 1991, nr 36/406, s. 10.

⁶⁶ Np. „Podolak: Komunikat Koła Żołnierzy 12 Pułku Ułanów Podolskich” 1990, nr 114, s. 18. Rozliczenie Funduszu przeprowadzone w marcu 1991 r. wykazało, że od 9362 osób prywatnych, organizacji i z imprez wpłynęło i zostało przekazane do Polski ponad pół mln funtów (503 452,52) i 6 tys. dol. Dokładne rozliczenie Funduszu patrz: T. Kondracki, *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Wielkiej Brytanii 1946–1996*, Londyn 1996, s. 151–153.